

Sprawa Wiciaków wciąż wisi nad Krzesinami

► **Wojsko chce wpisać się jako właściciel gruntu**

► **Spadkobiercy twierdzą, że brak dokumentów**

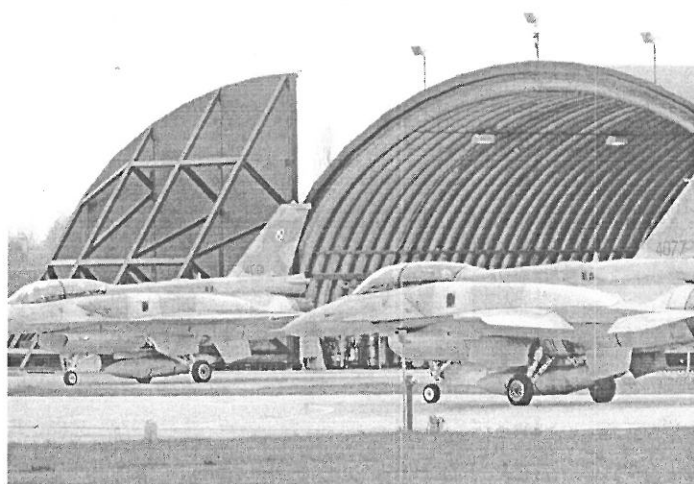
Agnieszka Świdwerska

Sprawa Wiciaków, do których jeszcze w połowie lat 50. należało prawie 4-hektarowe gospodarstwo, leżące w obrębie lotniska na Krzesinach, a którzy pół wieku później wciąż widnieli w księdze wieczystej jako właściciele, znów trafiła na wokandy. Wojsko chce ostatecznie zamknąć „sprawę Wiciaków” wpisując do księgi wieczystej Skarb Państwa jako właściciela. Jakimi dysponuje dokumentami, by przekonać sąd, tego Prokuratoria Generalna, która reprezentuje go w tym procesie, nie chce zdradzić.

– Nie możemy ujawniać strategii procesowej – mówi Małgorzata Torczyk, rzecznik Prokuratoria Generalnej. – Mamy pewne dokumenty, które w odpowiedniej chwili przedstawimy.

O sprawie Wiciaków zrobiło się głośno kilka lat temu, kiedy wyszło na jaw, że prawie 4 hektary lotniska oficjalnie należą do cywili, a konkretnie do spadkobierców trzech rodzin, które w 1956 roku zostały wywłaszczone ze wspólnego, rodzinnego gospodarstwa.

– Bardziej pasowałoby wysiedlenie – mówi jeden ze spadkobierców Stanisław K. – O czwartym nad ranem zajęłoby trzy cje-



Z „cywilnego” charakteru gospodarstwa Wiciaków nic już nie zostało. Stoją tam hangary

zarówki i gazik, żeby nas stamtąd wyrzucić.

W świetle odtajnionych teraz dokumentów wynika, że wojsko zamierza przeprowadzić rodzinę pana Stanisława do bliźniaka, do którego budowy zaczęto się przymierzac już w 1956 roku. Niewykluczone, że bliźniak został zbudowany, tyle że nie dla rodziców Stanisława K., którzy resztę życia spędzili z trójką dzieci w dwupokojowym mieszkaniu na Wildzie. Dopiero po ich śmierci wyszło na jaw, że wojsko nie postarało się nawet o przydział dla nich na to mieszkanie. Przez kilkadziesiąt lat było to jedynie mieszkanie zastępcze wypożyczone od miasta. Wojsko

zrehabilitowało się jednak pomagając siostrze Stanisława K. naprawić ten błąd.

Czy wszystkie błędy, w tym niewpisanie się do księgi wieczystej, uda mu się naprawić? Jeżeli sąd uzna, że właścicielem działki jest Skarb Państwa, to spadkobiercy Wiciaków tracą do niej wszelkie prawa. Jeżeli uzna inaczej, to będą mieli prawo dochodzić odszkodowania: zwrot nieruchomości w naturze nie wchodzi w grę. Radosław Howaniec, który reprezentuje Stanisława K., wróży wojsku przegraną.

– Zażądaliśmy, by wojsko przedstawiło dokumenty, że wywłaszczenie przeprowadzono zgodnie z obowiązującym wtedy prawem – mówi radca prawny Radosław Howaniec z kancelarii „Majchrzak Szafrański i Partnerzy”. – Z naszych informacji wynika bowiem, że wojsko dysponuje jedynie decyzją o przyznaniu odszkodowania. Nie posiadają natomiast jakichkolwiek dokumentów procedury wywłaszczeniowej.

Niewykluczone, że również odszkodowanie było w tej sprawie drugim „bliźniakiem”.

Skomentuj na [gloswielkopolski.pl](#)

Wybuchnie powstanie przeciw komunikacji?

Katarzyna Fertsch

Wielkopolskie powstanie komunikacyjne – tak nazwali swoją akcję, która ma być protestem przeciwko podwyżkom cen biletów. Udział w niej zapowiedziało już ponad 800 osób. Co planują?

Środa, 16 stycznia, została ogłoszona dniem bojkotu komunikacji miejskiej. To wtedy, o godzinie 16, uczestnicy mają się zebrać na moście Teatralnym i wyruszyć na przejażdżkę jedynym z tramwajów. Warunek uczestnictwa jest jeden: pasażerowie pojadą na gapę.

– Ci, którzy mają sieciówkę niech przybędą w geście solidarności i odmówią jej okazania podczas ewentualnej kontroli – apelują organizatorzy.

Wakcji chce wziąć udział ponad 800 osób. Ile tak naprawdę się pojawi, nie wiadomo. Ale internauci wysuwają kolejne propozycje wyrażania obywatelskiego sprzeciwu.

– W ramach protestu przejeździemy się taksówką! – zachęca Marusia. Z kolei Przemysław proponuje, by obok tramwaju, w którym przeprowadzone zostanie „powstanie komunikacyjne”, przejechał peleton rowerzystów.

Dzień z grami planszowymi

Dzieci, które pierwszego dnia ferii przyjdą do Młodzieżowego Domu Kultury nr 1, będą mogły wziąć udział w turnieju gier planszowych. Akcja „Wielka GRAnda” odbędzie się 12 stycznia w godz. 10–16.

Do dyspozycji uczestników będzie 70 różnych gier – w tym gry rodzinne, imprezowe, ekonomiczne, strategiczne i lo-

Natomiast Ola przyznaje, że z komunikacji miejskiej korzysta tylko wtedy, kiedy musi. Ostatnio przesiadła się na autobus na dwa tygodnie. W tym czasie wysłała do MPK aż cztery skargi. Bo pojazdy notorycznie się spóźniały (nawet na drugim przystanku).

– Piszcze skargi za każdym razem, gdy stwierdzicie jakąkolwiek nieprawidłowość w działaniu komunikacji miejskiej! Poza tym jak najwięcej na nogach, rowerach itp. Sprzedaż biletów na pewno spadnie! może wtedy ktoś się nad tym zastanowi – namawia internautka.

„Komunikacyjni powstańcy” zachęcają się również do pozostawiania w tramwajach i autobusach niewykorzystanych jeszcze biletów. Tak, by mógł z nich skorzystać kolejny pasażer.

– Jak można się było spodziewać, część osób jest sceptycznie nastawiona do akcji.

– Choćby przyszły nas miliony, haniębną stratą czasu to będzie – stwierdza Janusz. I przekonuje, że osoby odpowiedzialne za ustalanie cen biletów i tak zignorują akcję. Podobnie jak w przypadku pierwszego w historii obywatelskiego projektu uchwały w sprawie zamrożenia stacjonarnej podwyżki.

Jeśli parkomat nie działa, dzwoni

Katarzyna Fertsch

Parkomaty zawiodą zimą częściej niż latem. To wpływ niskiej temperatury. W ciągu ostatnich kilku dni problem był w okolicach placu Cyryla Ratajskiego i ulicy Roosevelta. Kierowcy parkowali bez opłat. Ryzykowali mandatem?

Przy niskich temperaturach automaty parkingowe mogą np. nie przyjmować monet. Albo się wyłączyć. Co wtedy powinien zrobić kierowca?

– My wiemy o awariach automatów biletowych. I nawet jeśli kierowca znalazłby w takiej sytuacji wezwanie do zapłaty, zostałoby ono anulowane – zapewnia Dorota Wesolowska z Zarządu Dróg Miejskich. – Kierowca powinien jednak zadzwonić w takiej sytuacji pod numer podany na urządzeniu.

Mrozy bardziej szkodzą automatom, które stoją na nieosłoniętym terenie. Wśród kamienic jest lepiej.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku biletomatów. Jak się okazuje, są one w środku... ogrzewane (systemem specjalnych grzałek).

– Producent gwarantuje prawidłowe działanie biletomatów do -20 stopni Celsjusza – wyjaśnia Zdzisław Andrzejewski, zastępca dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego. – Niskie temperatury nie zakłóciły pracy urządzeń.

Całe szczęście, bo pasażerowie, w przeciwnym razie do kierowców, nie mogą liczyć na wyrozumiałość w przypadku awarii. Niesprawny automat nie zwalnia ich z obowiązku skasowania biletu. Urzędnicy wyjaśniają, że w takiej sytuacji powinni poszukać biletu w innym miejscu.

– A najlepiej zawsze mieć przy sobie jeden rezerwowany – mówi dyrektor Andrzejewski. – Można również skasować bilet przy pomocy telefonu komórkowego – dodaje.

Będzie nowe studio filmowe i rzeźbiarskie

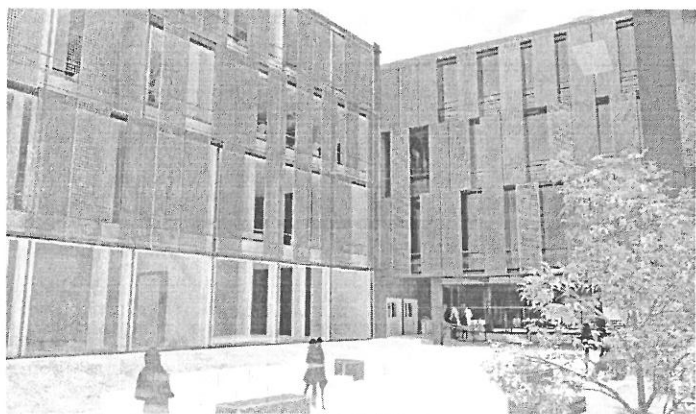
Karolina Koziółek

Uniwersytet Artystyczny w ostatnich miesiącach mocno zmienił swój wygląd, ale to jeszcze nie koniec zmian. Wiosną tego roku rozpocznie się rozbudowa siedziby uczelni przy al. Marcinkowskiego.

– Kompletnie przebudowany zostanie budynek B, czyli ten wzdłuż ul. 23 Lutego – zapowiada Michał Pawłowski, jeden z autorów koncepcji przebudowy. I dodaje: – Odtworzymy historycznie jego czwartą kondygnację, a piątą zostanie zaprojektowana zupełnie na nowo. Będzie utrzymana w nowoczesnym stylu, ale równocześnie chcemy, żeby miała neutralny charakter.

Budynek B zostanie równocześnie rozbudowany w głąb działki. Nowe skrzydło wypełni pustą dotychczas parcelę i zastąpi stojące tam obecnie garaże i pomieszczenia techniczne.

Nowo powstałe gmachy będą miały cztery kondygnacje. – Nie mogą przewyższać gzymsu historycznej zabudowy. To zalece-



Nowe wizualizacje pokazują, jak będzie wyglądać dziedziniec uczelni

nie konserwatorskie – wyjaśnia Michał Pawłowski.

Uczelnia już od dawna sygnalizowała problemy lokalowe. Teraz dzięki rozbudowie Uniwersytetu Artystycznego zyska nowe pracownie rzeźbiarskie, stanowiska do obróbki metali, piece

odlewnicze. Swoje miejsce znajdą tam również warsztaty stolarski, pracownia żywic, studio filmowe, warsztat drukarski czy lakiernia.

Budowa według planu zakończy się w grudniu 2014 r. Studenci będą mogli korzystać

z nowych budynków z początkiem roku akademickiego 2015/2016.

Wartość projektu wynosi prawie 43 mln zł. Z tego 85 proc. to dotacja unijna, a 15 proc. to dofinansowanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.